

Jak liczyć różnice kursowe w nietypowych sytuacjach

Maciej Jurczyga

PIT i CIT/Od 1 stycznia 2012 wejdą w życie przepisy jednoznacznie pozwalające przyjąć średni kurs NBP w razie otrzymania należności lub spłaty zobowiązań w walucie. Nadal jednak pozostaje problem wyceny innych wpływów i wypływów z konta walutowego.

Chodzi m.in. o operacje zakupu i sprzedaży waluty oraz zasilenia i wypłaty gotówkowe, do których, zgodnie z aktualnym stanowiskiem sądów i organów podatkowych, należy zastosować kurs sprzedaży lub kupna banku albo kantoru, w którym dokonano operacji. Oto kilka przykładów.

Spłata zobowiązania z użyciem różnych środków

Przykład 1

Saldo początkowe konta walutowego wynosi 100 euro po kursie 4,10 zł/euro (pochodzące z wpływu waluty w związku z uregulowaniem należności wycenione po kursie NBP z dnia poprzedzającego dzień wpływu). Zakupiono w banku (zrealizowany z konta w złotych) kolejnych 100 euro po kursie 4,20 zł/euro. Po kilku dniach środki przeznaczone na uregulowanie zobowiązania w kwocie 150 euro (ujętego wg kursu NBP 4,05 zł/euro). Opłata za realizację przelewu wyniosła 10 euro (kurs z dnia poprzedzającego transakcję 4,25 zł/euro). Przy rozchodzie środków walutowych spółka stosuje zasadę FIFO (pierwsze weszło, pierwsze wyszło).

Rozwiązanie I

Najprostszy sposób rozliczenia tych operacji to przyjęcie, że spłata zobowiązania w kwocie 150 euro nastąpiła z użyciem 100 euro pochodzących z salda początkowego oraz 50 euro zakupionych w banku. Podobnie opłata za realizację przelewu ujęta zostanie po kursie nabycia waluty z banku. W wyniku takiego rozliczenia, powstanie jedynie ujemna różnica kursowa związana z zapłatą zobowiązań w kwocie 12,50 zł $(150 \text{ euro} \times 4,05 \text{ zł/euro} - (100 \text{ euro} \times 4,10 \text{ zł/euro} + 50 \text{ euro} \times 4,20 \text{ zł/euro}))$. Saldo końcowe na rachunku walutowym wyniesie 40 euro a jego wartość w złotych to 168 zł $(40 \text{ euro} \times 4,20 \text{ zł/euro})$.

Taki sposób rozliczenia nie jest jednak do końca poprawny. Przy zapłacie

zobowiązania wykorzystano bowiem kursy dotyczące wpływów na rachunek walutowy, podczas gdy powinien to być kurs średni NBP z dnia poprzedzającego zapłatę, ponieważ nie doszło przy zapłacie do wykorzystania żadnego faktycznego kursu (art. 15a ust. 4 ustawy o CIT, art. 24c ust. 4 ustawy o PIT oraz art. 30 ust. 2 pkt 2 ustawy o rachunkowości). Podobnie, opłata za realizację przelewu nie została ujęta według kursu średniego NBP (zgodnie z art. 15 ust. 1 ustawy o CIT, art. 11a ust. 2 ustawy o PIT oraz art. 30 ust. 2 pkt 2 ustawy o rachunkowości), tylko po kursie wpływu środków, które do jej pokrycia zostały wykorzystane. Nie powstały także różnice od środków pieniężnych zgromadzonych na rachunku walutowym (art. 15a ust. 2 pkt 3 i ust. 3 pkt 3 ustawy o CIT, art. 24c ust. 2 pkt 3 i ust. 3 pkt 3 ustawy o PIT).

Rozwiązanie II

Prawidłowo zapłata zobowiązania i opłaty za realizację przelewu powinna być rozliczona po kursie NBP (4,25 zł/euro), w związku z czym:

- ujemna różnica kursowa związana z zapłatą zobowiązań wyniesie 30 zł ($(4,05 \text{ zł/euro} - 4,25 \text{ zł/euro}) \times 150 \text{ euro}$) oraz
- wystąpi dodatnia różnica kursowa od środków pieniężnych zgromadzonych na rachunku walutowym w kwocie 18 zł ($100 \text{ euro} \times (4,25 \text{ zł/euro} - 4,10 \text{ zł/euro}) + 60 \text{ euro} \times (4,25 \text{ zł/euro} - 4,20 \text{ zł/euro})$).
- większa będzie także kwota opłaty za realizację przelewu, która wyniesie 42,50 zł, zamiast wcześniejszych 42 zł.

Warto zwrócić uwagę, że zarówno pierwszy, jak i drugi sposób przeprowadzenia obliczeń daje ostatecznie ten sam wynik, z tą jedynie różnicą, że zamiast jednej ujemnej różnicy kursowej w kwocie 12,50 zł, mamy ujemną różnicę w kwocie 30 zł, dodatnią w kwocie 18 zł oraz zwiększenie kwoty kosztów o 0,50 zł. Z tego chyba względu nawet niektóre organy skarbowe przyjmują podobną metodologię w wydawanych przez siebie decyzjach. Trzeba jednak pamiętać, że choć w większości przypadków pierwsza metoda doprowadzi nas do prawidłowego wyniku (aczkolwiek jedynie per saldo), to jednak nie spełnia ona wytycznych regulacji dotyczących ustalania różnic kursowych, gdyż powoduje ujęcie kosztów według niewłaściwego kursu oraz eliminuje różnice kursowe od środków pieniężnych zgromadzonych na rachunkach walutowych. W specyficznych zaś sytuacjach nie da się jej zastosować w ogóle.

Gdy nie można ustalić kolejności wpływu

Przykład 2

Założenia pozostają identyczne jak w przykładzie 1, z tą różnicą, że środki w kwocie 200 euro znalazły się na rachunku walutowym w inny sposób. Jeden z pracowników firmy kupił 100 euro w kantorze po kursie 4,20 zł/euro, natomiast drugi, w tym samym czasie, otrzymał 100 euro od kontrahenta jako zapłatę należności handlowych (kurs NBP z dnia poprzedzającego otrzymanie należności wynosił 4,10 zł/euro). Następnie pracownicy przekazali pieniądze szefowi, który wpłacił całość do banku. Pracownicy nie byli w stanie ustalić kolejności nabycia/otrzymania środków pieniężnych.

W tej sytuacji nie jest możliwe ustalenie różnic kursowych w uproszczony sposób opisany w przykładzie 1. Brak możliwości ustalenia kolejności wpływu środków powoduje, że ich późniejszego rozchodu nie można wycenić według kursu wpływu, co jest dodatkowym, praktycznym argumentem, że jest to sposób nieprawidłowy. Rozchód (zapłatę zobowiązania oraz opłatę za realizację przelewu) można natomiast wycenić według kursu NBP z dnia poprzedzającego operację, ciągle jednak nie będzie można ustalić różnicy kursowej od własnych środków pieniężnych zgromadzonych na rachunku walutowym.

Teoretycznie możliwym rozwiązaniem byłoby ujęcie wpływu 200 euro na rachunek walutowy po średnim kursie wynikającym z kursów nabycia poszczególnych kwot. Nie ma to jednak najmniejszego oparcia w obowiązujących regulacjach prawnych i byłoby jedynie doraźnym rozwiązaniem problemu.

Jedynym sensownym wyjściem z tej sytuacji jest ujęcie wpływu środków na rachunek także według kursu NBP z dnia poprzedzającego ten wpływ. Takie rozwiązanie pozwoli na obliczenie różnic kursowych od transakcji zapłaty zobowiązania oraz od własnych środków pieniężnych zgromadzonych na rachunku. Jeśli zaś chodzi o aspekty prawne to należy zauważyć, że odpowiednie regulacje posługują się sformułowaniami: „gdy nie jest możliwe uwzględnienie faktycznie zastosowanego kursu” (ustawy podatkowe) oraz „jeżeli nie jest zasadne zastosowanie kursu faktycznie zastosowanego”. Można zatem uznać, że ustawodawca nakazując użycie średniego kursu NBP ma na myśli nie tylko sytuacje, w których faktycznie zastosowany kurs nie występuje, ale również takie, w których jego zastosowanie nie jest możliwe lub zasadne z innych względów.

Kolejność wpływu inna, niż kolejność zakupu

Przykład 3

Spółka posiada rachunek złotowy oraz walutowy w tym samym banku. Ze względu na korzystne kursy oferowane przez inny bank postanowiła w nim zakupić walutę. Przełała więc środki ze swojego rachunku złotowego do banku, w którym zamierza nabyć walutę. Przelew dotarł kolejnego dnia. Następnie bank przełał walutę na konto walutowe spółki w macierzystym banku, a jej wpływ został uwidocznił również

kolejnego dnia. W międzyczasie, w dniu po zleceniu zakupu waluty w obcym banku, spółka nabyła również walutę w banku macierzystym i te środki znalazły się na jej rachunku walutowym natychmiastowo. W konsekwencji środki walutowe zakupione wcześniej wpłynęły na konto spółki później niż te, które nabyła później.

Co do zasady, ustalając kolejność rozchodu tych środków w przyszłości, co determinuje wartość różnicy kursowej od środków zgromadzonych na rachunku walutowym, bierze się pod uwagę kolejność wpływu, a ta w opisanej sytuacji jest klarowna. Tyle tylko, że kolejność wpływu jest zwykle skorelowana z kolejnością nabycia, co w tej akurat sytuacji nie ma miejsca. Dodatkowo, przepisy ustawy o rachunkowości (art. 34 ust. 4), do których odsyłają również przepisy ustaw podatkowych (art. 15a ust. 8 ustawy o CIT oraz art. 24c ust. 8 ustawy o PIT) dotyczące ustalania kolejności rozchodu waluty odwołują się do kolejności nabycia.

Rozwiązaniem wszystkich tych problemów jest ujmowanie wpływów na konto walutowe, podobnie jak wpływów z tego konta, według kursu NBP z dnia poprzedzającego ów wpływ lub wypływ, niezależnie od tego, z jakiego tytułu wpływ lub wypływ następuje. Zaprezentowane przykłady są być może przejawem, jak również prezentują sytuacje, które w praktyce zdarzają się niezwykle rzadko, jednak wydaje się, że zarówno z punktu widzenia regulacji rachunkowych jak i podatkowych należy stosować identyczne procedury we wszystkich sytuacjach, a nie uproszczone w większości przypadków plus jednorazowe rozwiązania, nieznające oparcia w regulacjach prawnych, w sytuacjach szczególnych. Innymi słowy, metodologia księgowania operacji w walutach obcych oraz obliczania związanych z nimi różnic kursowych powinna być jednolita dla wszystkich operacji.

Przyjęcie tego stanowiska za prawidłowe rodzi pytanie, czy takie rozwiązanie okaże się zgodne z wytycznymi przepisów ustawy o rachunkowości oraz ustaw podatkowych, które jednak nakazują wykorzystanie kursu faktycznie zastosowanego tam, gdzie jest to możliwe albo zasadne. Przykład powinien uświadomić, że w tej kwestii nie powinny powstać żadne wątpliwości.

Zakup waluty na konto walutowe za środki z konta złotowego

Przykład 4

Spółka posiada rachunek złotowy oraz walutowy w tym samym banku. Spółka kupiła 1000 euro od banku i uregulowała należność za zakupioną walutę ze środków zgromadzonych na koncie złotowym.

We większości przypadków księgowanie tej (powszechnej) operacji odbędzie się w ten sposób, że najpierw, na podstawie odpowiednich wyciągów bankowych, zostanie zaksięgowany wypływ środków z rachunku złotowego (Wn „środki pieniężne w

drodze” Ma „rachunek bankowy PLN”) i dla tej operacji znajdzie zastosowanie faktyczny kurs po jakim bank sprzedał spółce walutę. Następnie zaksięgowany zostanie wpływ środków w walucie na konto walutowe (Wn „Rachunek bankowy EUR” Ma „środki pieniężne w drodze”).

Widać zatem wyraźnie, że z księgowego punktu widzenia mamy do czynienia z dwiema operacjami i tam, gdzie zastosowano faktyczny kurs (wyliczenia wartości nabywanej waluty w złotych w celu pobrania odpowiedniej ilości środków pieniężnych z rachunku zlotowego), tam też został on faktycznie uwzględniony. Jeśli zaś chodzi o wpływ nabytej waluty na rachunek walutowy, to de facto przy tej operacji nie dochodzi do zastosowania żadnego faktycznego kursu. Z tego więc punktu widzenia, przeliczenie wpływu według kursu NBP z dnia poprzedniego jest w pełni uzasadnione.

Konsekwencją przyjęcia powyższej metodologii jest powstanie i konieczność obliczenia jeszcze jednego, poza różnicami kursowymi związanymi z zapłatą/otrzymaniem zobowiązań/należności oraz różnicami kursowymi od posiadanych środków pieniężnych, rodzaju różnic kursowych związanych z ruchem środków pieniężnych. W tym przykładzie będzie to różnica, która powstanie w korespondencji z kontem „środki pieniężne w drodze” i będzie wynikać z różnicy pomiędzy faktycznie zastosowanym kursem sprzedaży waluty przez bank oraz średnim kursem NBP z dnia poprzedzającego nabycie waluty.

RAMKA

ZDANIEM AUTORA

+ ZDJĘCIE

Maciej Jurczyga

doktor nauk ekonomicznych, biegły rewident, prezes zarządu Biura Rachunkowego Jurczyga sp. z o.o. w Pilchowicach

Faktycznie zastosowany kurs (banku lub kantoru) może i powinien służyć ujęciu tylko i wyłącznie operacji, w których doszło do jego zastosowania. Będą to zatem jedynie operacje nabycia oraz zbycia walut. Z kolei operacja uznania lub obciążenia rachunku walutowego (kasy walutowej) jest odrębnym zdarzeniem gospodarczym, mimo że ściśle powiązanym z wcześniejszym nabyciem lub późniejszą sprzedażą waluty, w trakcie którego nie dochodzi do faktycznego zastosowania kursu sprzedaży albo zakupu banku lub kantoru, w związku z czym operacje te należy ujmować według kursu średniego NBP z dnia poprzedzającego dzień przeprowadzenia tych operacji. Jedynie przyjęcie tego stanowiska i związanej z nim metodologii pozwala na wyeliminowanie problemów praktycznych dotyczących kolejności wpływu środków walutowych i związanego z tym przyjęcia odpowiedniego w danej sytuacji kursu

waluty. Ponadto proponowane rozwiązanie, ze względu na prostą i spójną metodologię, upraszcza wykonywanie obliczeń różnic kursowych i ich weryfikację, co nie jest bez znaczenia zarówno dla praktyków jak i organów kontrolujących ich pracę. Co najważniejsze, proponowane rozwiązanie pozostaje w zgodzie z obowiązującymi regulacjami prawnymi w zakresie obliczania różnic kursowych. Jediną jego wadą jest ustalanie dodatkowych różnic kursowych na ruchach środków pieniężnych.